

Poczta Polska stosuje dumping przeciwko PGP?

1 listopada 2015

Trwa przetarg na dostarczanie korespondencji z sądów. Poczta Polska twierdzi, że jest tania i nie stosuje umów śmieciowych. PGP odpowiada, że narodowy operator nieuczciwie gra cenami. Jakby tego było mało, najwyraźniej zapadł wyrok dotyczący sporu o inny przetarg.

W tym tygodniu miały miejsce dwa wydarzenia istotne dla polskiego rynku pocztowego oraz dla nas, bo jako obywatele musimy często polegać na operatorach pocztowych.

Poczta Polska pochwaliła się złożeniem „korzystniejszej oferty od konkurencji w przetargu na obsługę sądów”. W oficjalnym komunikacie na ten temat widać elementy napięcia między PP i jej konkurentami. Narodowy operator podkreślił, że „wygrywa ofertą z prywatnymi firmami znanymi ze stosowania tzw. umów śmieciowych przy zatrudnianiu pracowników”. Nie omieszkała też dodać, że potencjalny wybór Poczty Polskiej na firmę obsługującą sądy „zakończy dwuletni bałagan”.

Ponadto Poczta Polska twierdzi, że jest przygotowana także w aspekcie Elektronicznego Potwierdzenia Odbioru przez listonoszy za pomocą tabletów.

„Zaproponowaliśmy rynkową i bardzo korzystną ofertę, mając świadomość roli Poczty Polskiej jako firmy kluczowej dla infrastruktury krytycznej państwa i służby dla obywateli w tym specyficznym i arcyodpowiedzialnym przetargu (...) Ten przetarg to ważny element w rozwoju Poczty Polskiej. Będziemy walczyć o nasze miejsce na rynku, poszukując dodatkowych źródeł przychodu, rozwijając usługi finansowe i zdobywając kontrakty nie tylko na obsługę listów, ale przede wszystkim paczek” – mówił Zbigniew Baranowski, rzecznik prasowy Poczty Polskiej.

Konkurencja Poczty Polskiej – Polska Grupa Poczutowa – widzi to wszystko inaczej. Jej zdaniem Poczta Polska zaproponowała ceny dumpingowe.

„Cena zaproponowana przez Poczte Polską budzi nasze zdumienie i jest znacznie poniżej cen oferowanych przez nią na rynku detalicznym, jak również na rynku zamówień publicznych. Zakres i wysokie wymagania postawione przez Zamawiającego w przetargu, które są niespotykane w żadnym innym zamówieniu, w żaden sposób nie uzasadniają tak niskiej ceny przy tak wysokich kosztach zarządu w Grupie Poczty Polskiej (sięgający 570 mln zł rocznie) jak również innych kosztach ponoszonych przez PP. Przychody z kontraktu sądowego w żaden sposób nie pokrywają kosztów operacyjnych i odpowiadających im kosztów stałych – co może być istotnym czynnikiem analizy finansowej inwestorów podczas zapowiadanego IPO czy emisji obligacji Poczty Polskiej” – czytamy w oświadczeniu wydanym przez PGP.

PGP zauważa też, że w roku 2012 Poczta Polska oferowała sądom obsługę korespondencji o wartości 580 mln zł bez VAT na dwa lata. Teraz zaoferowała obsługę na 3 lata za około 240 mln zł bez VAT. Tak nagły spadek ceny jest rzeczywiście zastanawiający. Zdaniem PGP jest to tym bardziej dziwne, że w Komisji Sejmowej w 2014 roku Poczta obszernie tłumaczyła, iż nie mogła zaoferować niższych cen na obsługę korespondencji Ministerstwa Sprawiedliwości ze względu na wymogi regulacyjne jak i kosztowe.

Również przy przetargu na obsługę korespondencji administracji skarbowej Poczta Polska zaoferowała cenę netto 83,3 mln zł, podczas gdy dotychczas świadczyła tę samą usługę za ok. 267 mln zł.

Uważa się, że Poczta Polska może wygrać nie tylko dzięki niskim cenom. Nowa partia rządząca – Prawo i Sprawiedliwość – deklarowała w swoim programie podejmowanie starań, aby Poczta Polska nie przegrywała przetargów. PiS najwyraźniej postrzega Poczte Polską jako swojego rodzaju dobro narodowe, a nie jako

jedną z firm na rynku, który ma być coraz bardziej uwalniany.

Tymczasem „Gazeta Prawna” donosi o jeszcze innym zwrocie akcji dotyczącym jednego z państwowych przetargów na usługi pocztowe. Chodzi o przetarg na dostarczanie przez dwa lata korespondencji ministerstw, urzędów wojewódzkich i urzędów centralnych. Przetarg wygrał InPost, ale Poczta Polska zakwestionowała przetarg i spór trafił do Krajowej Izby Odwoławczej, potem do sądu. Sąd potwierdził wygraną InPostu, ale mimo to operator nie zaczął świadczyć usługi.

Przetarg został nagle unieważniony i to właściwie bez uzasadnienia. Wyglądało to trochę tak, jakby był polityczny nacisk na wynik przetargu. „Gazeta Prawna” podaje, że w czwartek Sąd Okręgowy w Warszawie uznał unieważnienie przetargu za bezprawne. Proces toczył się za zamkniętymi drzwiami.

Usługa będąca przedmiotem przetargu jest obecnie realizowana przez... Poczta Polską. InPost może przejąć tę usługę, ale może też domagać się odszkodowania za okres, w którym nie mógł świadczyć usługi.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl